

Biesiadne, Pod borem na murawce

Panowie: Król się jegomość pyta:
Gdzie ta dziewczyna sypia.
To dzień... itd
Gdzie ta dziewczyna sypia.

Panie: W komorze pod okienkiem
Zamyka drzwi drewnikiem.
To dzień... itd
Zamyka drzwi drewnikiem.

Panowie: Cóż za dworzanie byli,
Że się tam nie dobyli.
To dzień... itd
Że się tam nie dobyli.

Panie: Tylko się jeden dobył,
Zaraz jej krzywdę zrobił.
To dzień... itd
Zaraz jej krzywdę zrobił.

Panowie: A przecześnie nie krzyczała
Gdy ci się krzywda działa.
To dzień... itd
Gdy ci się krzywda działa.

Panie: Krzyczałam troszkę ciszej,
Wiedziałam - nikt nie słyszy.
To dzień... itd
Wiedziałam - nikt nie słyszy.

Razem: Król myślał pół godziny,
Wreszcie rzekł do dziewczyny:
To dzień... itd
Amor niech zglądzi winy.

Panowie: Król się jegomość pyta:
Gdzie ta dziewczyna sypia.
To dzień... itd
Gdzie ta dziewczyna sypia.

Panie: W komorze pod okienkiem
Zamyka drzwi drewnikiem.
To dzień... itd
Zamyka drzwi drewnikiem.

Panowie: Cóż za dworzanie byli,
Że się tam nie dobyli.
To dzień... itd
Że się tam nie dobyli.

Panie: Tylko się jeden dobył,
Zaraz jej krzywdę zrobił.
To dzień... itd
Zaraz jej krzywdę zrobił.

Panowie: A przecześnie nie krzyczała
Gdy ci się krzywda działa.
To dzień... itd
Gdy ci się krzywda działa.

Panie: Krzyczałam troszkę ciszej,
Wiedziałam - nikt nie słyszy.
To dzień... itd
Wiedziałam - nikt nie słyszy.

Razem: Król myślał pół godziny,
Wreszcie rzekł do dziewczyny:
To dzień... itd
Amor niech zglądzi winy.